

## POSTANOWIENIE Z DNIA 20 MARCA 2008 R.

I KZP 42/07

1/ Zwrot „postępowanie toczy się”, użyty w art. 6 ustawy z dnia 29 marca 2007 r. o zmianie ustawy o prokuraturze, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 64, poz. 432), nie odnosi się do właściwości sądu.

2/ Reguła petryfikacji właściwości sądu, która ma zastosowanie w związku z wejściem w życie przepisów ustawy z dnia 29 marca 2007 r. o zmianie ustawy o prokuraturze, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, powoduje, że sąd właściwy rzeczowo do rozpoznania sprawy, według przepisów obowiązujących przed zmianą stanu prawnego, zachowuje swą właściwość do zakończenia sprawy w danej instancji – analogia do art. 7 przepisów wprowadzających Kodeks postępowania karnego.

3/ Jeżeli – w rezultacie działania reguły petryfikacji właściwości – sądem wydającym orzeczenie w pierwszej instancji był sąd rejonowy, sądem właściwym do rozpoznania środka odwoławczego jest sąd okręgowy (art. 25 § 3 k.p.k.), który dopiero w wypadku konieczności wydania orzeczenia o charakterze kasatoryjnym uchyla zaskarżone orzeczenie i sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania sądowi właściwemu według znowelizowanego przepisu, a więc – w niektórych wypadkach – także sądowi okręgowemu, jako sądowi pierwszej instancji.

*Przewodniczący: sędzia SN S. Zabłocki (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: W. Kozielowicz, J. Sobczak.*

*Prokurator Prokuratury Krajowej: A. Herzog.*

Sąd Najwyższy – Izba Karna w Warszawie w sprawie Klaudii D., Gotfryda M., Przemysława S. i Małgorzaty S., po rozpoznaniu, przekazanego na podstawie art. 441 § 1 k.p.k. przez Sąd Okręgowy w S., postanowieniem z dnia 7 grudnia 2007 r., zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy:

„Czy określenie użyte w art. 6 ustawy z dnia 29 marca 2007 r. o zmianie ustawy o prokuraturze, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 64, poz. 432), że sprawy «toczą się do końca postępowania w danej instancji według przepisów dotychczasowych» odnosi się tylko do przepisów dotyczących «toczenia się postępowania», czy także do właściwości sądu?»

p o s t a n o w i ł odmówić podjęcia uchwały.

## U Z A S A D N I E N I E

Zagadnienie prawne, przedstawione Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia, powstało na tle następującej sytuacji procesowej:

Sąd Rejonowy w S. rozpoznawał sprawę Klaudii D., oskarżonej między innymi o przestępstwo określone w art. 258 § 1 i 2 k.k. W tym samym postępowaniu Klaudia D. odpowiadała także za popełnienie występku, zakwalifikowanego z art. 56 ust.1 i 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 65 k.k. i art. 12 k.k. Tym samym aktem oskarżenia objęci byli także inni oskarżeni, stojący pod zarzutem popełnienia przestępstw określonych w art. 56 ust.1 i 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 65 k.k. i art. 12 k.k., a także w art. 263 § 2 k.k. Sąd pierwszej instancji wydał wyrok w tej sprawie w dniu 16 lipca 2007 r. Relewantny z punktu widzenia zagadnienia prawnego,

sformułowanego przez Sąd Okręgowy w S., był pierwszy z wyżej wymienionych zarzutów, przypisanych Klaudii D., albowiem w myśl art. 2 pkt 1 ustawy z dnia 29 marca 2007 r., nowelizującej między innymi treść art. 25 § 1 pkt 2 k.p.k., sprawy o występki z art. 258 § 1 – 3 k.k. przeszły z właściwości rzeczowej sądu rejonowego do właściwości rzeczowej sądu okręgowego. Tak więc Sąd *ad quem* powziął wątpliwość, czy mając na uwadze treść przepisów intertemporalnych ustawy z dnia 29 marca 2007 r. o zmianie ustawy o prokuraturze, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 64, poz. 432), a w szczególności jej art. 6, Sąd *a quo* władny był, już po wejściu w życie opisanej wyżej zmiany, wydać wyrok w niniejszej sprawie nie naruszając właściwości rzeczowej. W wypadku udzielenia odpowiedzi negatywnej na tak postawione pytanie należałoby bowiem przyjąć, że orzekł on w warunkach nakazujących stwierdzenie uchybienia stanowiącego bezwzględną przyczynę uchylenia orzeczenia, określoną w art. 439 § 1 pkt 4 k.p.k.

Sąd występujący z tzw. pytaniem prawnym przyjął przy tym założenie, że kluczowe znaczenie przy rozstrzygnięciu kwestii, czy w opisanym wyżej układzie procesowym orzekał sąd rzeczowo właściwy, ma wykładnia zwrotu „toczą się do końca postępowania w danej instancji według przepisów dotychczasowych”, figurującego w art. 6 ustawy nowelizacyjnej. Jeśli pozostać przy tak wyrażonej supozycji, należałoby doprecyzować, że decydujące znaczenie ma wykładnia zwrotu ustawowego „toczą się”, albowiem interpretacja pozostałych słów, to jest zarówno zwrotu „koniec postępowania w danej instancji”, jak i zwrotu „przepisy dotychczasowe”, nie nasuwa – także, jak wynika z uzasadnienia postanowienia Sądu Okręgowego w S., w opinii tego Sądu – żadnych wątpliwości. Istotniejsze jest jednak to, że całe założenie wstępne przyjęte przez Sąd *ad quem*, a mianowicie, że sama interpretacja zwrotu „toczą się” pozwala na ostateczne rozstrzygnięcie kwestii intertemporalnych dotyczących zmiany właściwości rzeczowej,

jest błędne. Mając na uwadze powyższe uwarunkowanie, niezależnie od rozstrzygnięcia, w formie tzw. tezowanego postanowienia, wątpliwości w przedmiocie samej wykładni zwrotu „toczenie się postępowania”, najwyższa instancja sądowa przedstawiła w wydanym postanowieniu swoje zapatrywanie także i w kwestii bardziej ogólnej, a mianowicie, czy i w jakim zakresie w związku z wejściem w życie ustawy z dnia 29 marca 2007 r. o zmianie ustawy o prokuraturze, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, nastąpiła tzw. petryfikacja właściwości rzeczowej sądów. Fakt, że w istocie tę drugą kwestię Sąd *ad quem* zamierzał poddać rozważaniom Sądu Najwyższego w aspekcie „zasadniczej wykładni ustawy”, o której mowa w art. 441 § 1 k.p.k., wynika jednoznacznie z całego uzasadnienia postanowienia tego Sądu, ale w sposób szczególny ze stwierdzenia m. in., że: „Sąd zainteresowany byłby również rozwianiem wątpliwości co do właściwości rzeczowej sądu po ewentualnym uchyleniu zaskarżonego wyroku zapadłego w okresie między 12 lipca 2007 r. a 26 września 2007 r. (...) Ma to związek z koniecznością ustalenia w razie uchylenia zaskarżonego wyroku, któremu sądowi jako właściwemu przekazać sprawę”.

Na zakończenie uwag wstępnych należy wskazać, że zagadnienia, o wyjaśnienie których zwrócił się Sąd *ad quem*, dotyczą niewątpliwie kwestii prawnych a nie faktycznych, a określony kierunek ich rozstrzygnięcia ma znaczenie dla losów sprawy zawisłej przed tym Sądem. Nadto, Sąd Okręgowy w S. należycie udokumentował rozbieżności, jakie zachodziły w praktyce sądowej przy wykładni przepisów intertemporalnych ustawy z dnia 29 marca 2007 r. Należy też zauważyć, że w chwili podejmowania przez ten Sąd decyzji o przekazaniu – postanowieniem z dnia 7 grudnia 2007 r. – zagadnienia prawnego, nie mogły mu być znane zapatrywania prawne Sądu Najwyższego wyrażone w uchwale z dnia 19 grudnia 2007 r., I KZP 38/07 (OSNKW 2007, z. 12, poz. 87). Tak więc, Sąd ten miał podstawy do

skorzystania z trybu określonego w art. 441 § 1 k.p.k. Ponieważ jednak w międzyczasie – to jest od dnia wydania postanowienia przez Sąd *ad quem* do dnia wpłynięcia niniejszej sprawy z pytaniem prawnym do Sądu Najwyższego i skierowania jej na wokandę – podjęta już została przez najwyższą instancję sądową uchwała wyjaśniająca, w drodze dokonania zasadniczej wykładni ustawy, wątpliwości przedstawione także i przez Sąd Okręgowy w S., zaś niniejszy skład Sądu Najwyższego podziela zarówno kierunek rozstrzygnięcia, jak i linię argumentacyjną, zaprezentowane we wskazanej wyżej uchwale z dnia 19 grudnia 2007 r., stosownym było wydanie postanowienia o odmowie podjęcia uchwały i przedstawienie – w uzasadnieniu orzeczenia – raz jeszcze argumentacji przemawiającej za poglądem, że także po wejściu w życie ustawy z dnia 29 marca 2007 r. o zmianie ustawy o prokuraturze, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, nastąpiła – do zakończenia sprawy w danej instancji – petryfikacja reguł dotyczących właściwości rzeczowej sądu.

W pierwszej kolejności powrócić należy jednak do kwestii, która została wyeksponowana – przez nadanie przekazanemu pytaniu takiej, a nie innej treści – przez Sąd Okręgowy w S., a więc do zagadnienia, czy na gruncie ustawy z dnia 29 marca 2007 r. uznać należy, że pojęcie „postępowanie toczy się” oraz pojęcia zbliżone, np. „sprawy (...) toczą się” (użyte w art. 6), obejmuje jedynie tzw. „kinetykę” procesu, to jest tok i tryb postępowania, czy też trzeba mu nadać znaczenie szersze, obejmujące również materię związaną z tzw. „statyką” procesu, a więc także i problematykę właściwości sądu. Gdyby założyć, że poprawny jest ten drugi pogląd, wówczas odpowiedź zarówno na pytanie „czy”, jak i na pytanie „do jakiego etapu postępowania” następowała – w związku z wejściem w życie przepisów noweli marcowej – petryfikacja właściwości rzeczowej, rysowałyby się zupełnie jednoznacznie, a to zgodnie z brzmieniem przepisu art. 6 ustawy: „do końca postępowania w danej instancji”.

Rzecz jednak w tym, że – jak zwrócono już na to uwagę w uchwale z dnia 19 grudnia 2007 r., I KZP 38/07 – musiałyby istnieć jakieś istotne racje normatywne, w odwołaniu do których można byłoby przyjąć, że interpretacja przyjęta w uchwale składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 30 września 1998 r., I KZP 14/98 (OSNKW 1998, z. 9-10, poz. 42) nie jest poprawna albo, że w nowym kontekście normatywnym straciła swą aktualność. Przypomnijmy, że we wskazanej uchwale składu powiększonego, Sąd Najwyższy interpretując przepis analogiczny w swej treści do art. 6 ustawy (pomijając, rzecz jasna, kwestię stylizacji), a to art. 8 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 556 ze zm.), wyjaśnił, iż określenie w nim użyte „postępowanie toczy się według przepisów (...) postępowania karnego” nie odnosi się do właściwości sądu, lecz do innych przepisów dotyczących „toczenia się” postępowania, natomiast właściwości sądu dotyczy wyłącznie art. 7 tychże przepisów wprowadzających. Tam też, po raz pierwszy w orzecznictwie w tak wyraźnej formie wskazano na różnice w znaczeniu przepisów dotyczących „kinetyki” i „statyki” procesu i wykazano, że w zakresie owej „statyki”, a w szczególności w związku z uregulowaniem właściwości rzeczowej sądów, *ratio legis* przepisów intertemporalnych ukierunkowane jest na „wyłączenie różnorodnych negatywnych konsekwencji, jakie w związku ze zmianą właściwości dokonaną w nowym kodeksie pociągałaby za sobą >wędrowka< spraw między sądami rejonowymi i wojewódzkimi.” Bardzo silnie zaakcentowano też, że „ze względu na znaczenie zasady rozpoznawania spraw karnych przez sąd wyznaczony w ustawie niepodobna akceptować wykładni, w świetle której o tym, jaki sąd jest właściwy do rozpoznania sprawy, mogłyby decydować różne >manewry< uczestników procesu”. Wprawdzie w związku z wejściem w życie ustawy z dnia 29 marca 2007 r. sytuacja jest nieco odmienna, bowiem nowela ta nie zawiera odpowiednika art. 7 przepisów wprowadzających Kodeks postę-

powania karnego, niemniej jednak zawarta w treści przywołanej uchwały wykładnia pojęcia „postępowanie toczy się”, zdaniem składu orzekającego wydającego niniejsze postanowienie, nie straciła swej aktualności. Przemawia za tym szereg argumentów. W pierwszym rzędzie godzi się podkreślić, że taka sama zmiana kontekstu normatywnego, jaką wskazano wyżej, miała miejsce także i w momencie wejścia w życie ustawy z dnia 10 stycznia 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego, ustawy o świadku koronnym oraz ustawy o ochronie informacji niejawnych (Dz. U. Nr 17, poz. 155), której art. 5 stanowił odpowiednik zarówno art. 6 ustawy z dnia 29 marca 2007 r., jak i art. 8 p.w.k.p.k., a która również nie zawierała odpowiednika art. 7 przepisów przechodnich do k.p.k. Pomimo tego, w postanowieniu z dnia 3 kwietnia 2006 r., II KK 157/05 (OSNKW 2006, z. 6, poz. 58), wprawdzie w odniesieniu do innej kwestii (nie właściwości, ale obsady sądu), Sąd Najwyższy stwierdził, że „użyte w art. 5 ustawy z dnia 10 stycznia 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego, ustawy o świadku koronnym oraz ustawy o ochronie informacji niejawnych (Dz. U. Nr 17, poz. 155) określenie, że w sytuacjach opisanych w tym przepisie >postępowanie toczy się według przepisów tej ustawy< nie odnosi się do obsady sądu”, wywodząc w uzasadnieniu tego judykatu zarówno to, że „przepisy regulujące skład sądu wiążą się niewątpliwie ze >statyką< procesu”, jak i to, że istotne racje wskazane w uchwale składu 7 sędziów nie uległy dewaluacji pomimo zmiany kontekstu normatywnego. Racje te zachowały, z kolei, w pełni aktualność na gruncie zmian nowelizacyjnych z dnia 29 marca 2007 r. Raz jeszcze przypomnieć zatem należy, że w art. 8 przepisów wprowadzających Kodeks postępowania karnego, podobnie jak w art. 5 noweli z dnia 10 stycznia 2003 r. oraz właśnie w art. 6 noweli z dnia 29 marca 2007 r. mowa jest jedynie o tych przepisach procesowych, według których „postę-

powanie toczy się”. Zważywszy, że przepisy te pozostały ściśle powiązane z rozprawą główną, a to z jej „rozpoczęciem”, zasadne jest stwierdzenie, iż chodzi tu jedynie o stosowanie przepisów ściśle związanych z tokiem postępowania w ramach rozprawy głównej. Zakładając konsekwencję terminologiczną związaną z postulowaną racjonalnością ustawodawcy, przyjąć trzeba, że gdyby ustawodawcy chodziło o to, aby w sytuacjach wymienionych w art. 6 noweli z dnia 29 marca 2007 r. stosować wszystkie przepisy, a nie tylko dotyczące „toczenia się postępowania”, a więc także przepisy dotyczące statyki procesu, to użyłby on jednoznacznego określenia, identycznego z występującym w art. 8 tejże ustawy, a mianowicie, że „stosuje się (tę) ustawę” (por. z argumentacją, do której odwołano się zarówno we wskazanym wyżej postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 3 kwietnia 2006 r., jak i w uzasadnieniu uchwały z dnia 21 października 2003 r., I KZP 27/03, OSNKW 2003, z. 11-12, poz. 90 oraz uchwały z dnia 19 grudnia 2007 r., I KZP 38/07, OSNKW 2007, z. 12, poz. 87).

O tym, że art. 6 noweli wskazuje, najkrócej rzecz ujmując, to „jak sądzić”, a nie „kto ma sądzić” (a więc jaki sąd i przy jakiej obsadzie), przemawia zresztą nie tylko to, iż także i w omawianym w niniejszym postanowieniu kontekście normatywnym dyspozycja analizowanego przepisu została ściśle powiązana z rozprawą główną, ale także i to, że niewiele warta byłaby taka petryfikacja właściwości rzeczowej sądów rejonowych, która – w związku z treścią art. 6 – upadałaby po podjęciu m. in. decyzji o odroczeniu rozprawy, co jest w praktyce orzeczniczej zjawiskiem bardzo częstym i pozwalającym na nieograniczone wręcz pole ewentualnych manipulacji nie tylko ze strony sądu (chcącego np. „pozbyć się” rozpoczętej, a pracochłonnej sprawy), ale przede wszystkim stron procesowych (chcących – z różnych powodów – dokonania już nie tylko zmiany składu, ale i właściwości sądu).



Nie jest również zasadny argument, że przy ograniczeniu pola działania art. 6 ustawy z dnia 29 marca 2007 r. wyłącznie do „kinetyki” procesu, powiązanej z rozprawą główną, przepis ten byłby – z uwagi na zakres zmian dokonanych tą nowelą – tzw. normą pustą. Zważyć bowiem należy, że w art. 2 pkt 26 analizowanej ustawy nowelizacyjnej dokonano istotnej zmiany art. 469 k.p.k., dotyczącej stosowania trybu uproszczonego. Zgodnie z dotychczasowym brzmieniem przepisu sąd rozpoznawał sprawę w trybie uproszczonym także wówczas, gdy z przyczyn wskazanych w art. 325i § 1 *in fine* k.p.k., postępowanie przygotowawcze zakończono w formie śledztwa. Po noweli z marca 2007 r. (zmiany w art. 469 k.p.k. oraz zmiany w art. 325i § 1 k.p.k.) tryb uproszczony dopuszczalny jest jedynie w sprawie, w której było prowadzone dochodzenie. Tak więc, jedynie rozwiązanie przewidziane w art. 6 ustawy zdolne jest zapobiec temu, aby w sprawach, w których rozprawę główną rozpoczęto przed dniem 12 lipca 2007 r. i prowadzono postępowanie uproszczone pomimo zakończenia postępowania przygotowawczego w formie śledztwa, nie było konieczne po tej dacie dokonywanie przez sąd zmiany trybu procedowania na zwyczajny z wszystkimi tego konsekwencjami, np. brakiem możliwości zastosowania art. 477 k.p.k., obliczaniem długości okresu dopuszczalnej przerwy w rozprawie, itp.

Podsumowując rezultat dotychczasowej analizy: przy wykładni pojęcia „toczą się” brak jest przekonujących racji dla odstąpienia – na gruncie art. 6 ustawy z dnia 29 marca 2007 r. – od zapatrywań wyrażonych w uchwale składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 30 września 1998 r., I KZP 14/98.

W drugiej kolejności analizy wymaga problem, czy wobec tego, że reguła petryfikacji właściwości sądu nie może być na gruncie ustawy z dnia 29 marca 2007 r. wywiedziona z treści jej art. 6, albowiem reguły określone w tym przepisie dotyczą jedynie tzw. „kinetyki” procesu, nie należałoby – wobec braku w tej ustawie odpowiednika art. 7 przepisów wprowadzają-

nych Kodeks postępowania karnego – przyjąć, iż przepisy tej ustawy dotyczące zmiany właściwości rzeczowej „złapały w locie” wszystkie układy procesowe, a w konsekwencji nakazały – niezależnie od etapu i stadium zaawansowania postępowania – dokonać przekazania sprawy sądowi określonemu w art. 25 k.p.k. w nowym jego brzmieniu. Zagadnienie to może być też ujęte od drugiej strony: czy możliwe i zasadne jest dokonanie wykładni, w myśl której reguła petryfikacji właściwości sądu ma zastosowanie także w związku z wejściem w życie przepisów ustawy z dnia 29 marca 2007 r., pomimo tego, że ustawa ta nie zawiera odpowiednika art. 7 p.w.k.p.k., a co więcej – pomimo tego, że art. 8 noweli marcowej nakazuje w razie wątpliwości, czy stosować prawo dotychczasowe, czy przepisy tejże ustawy, stosować ustawę, a więc prawo „nowe”.

Trudności interpretacyjne pogłębia to, że na gruncie analogicznych rozwiązań normatywnych występujących w przeszłości nie osiągnięto jednolitości poglądów. W tym kontekście należy zwrócić uwagę na to, że także obszerna nowela do Kodeksu postępowania karnego z dnia 10 stycznia 2003 r., dokonująca zmian w zakresie właściwości rzeczowej (i to „w obu kierunkach”), nie była opatrzona przepisem przechodnim stanowiącym odpowiednik art. 7 p.w.k.p.k., a co więcej, brzmienie jej art. 5 stanowiło wierny odpowiednik art. 6 ustawy z dnia 29 marca 2007 r., zaś art. 9 noweli styczniowej z 2003 r. stanowił wierny odpowiednik art. 8 noweli marcowej z 2007 r. Część sądów przyjmowała, że w sytuacji, gdy art. 5 ustawy z dnia 10 stycznia 2003 r. nie dotyczy kwestii właściwości, zaś nowela ta nie zawiera odpowiednika art. 7 p.w. k.p.k. – ustalanie właściwości powinno po wejściu w życie tej noweli odbywać się przez bezpośrednie stosowanie art. 25 w nowym brzmieniu, niezależnie od etapu postępowania (zob. np. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 24 września 2003 r., II Aka 204/03, OSA 2004, z. 4, poz. 22). Część sądów przyjmowała jednak w ślad za poglądem wyrażonym w doktrynie (zob. P.Hofmański, E.Sadzik, K.Zgryzek:

Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. I, wyd. 3, Warszawa 2007, s. 210 – 211), że pomimo tego, iż w noweli styczniowej zabrakło przepisu będącego odpowiednikiem art. 7 p.w.k.p.k., uznać jednak należy – z odwołaniem się do wykładni funkcjonalnej – że także z wejściem w życie tej noweli doszło do petryfikacji właściwości rzeczowej, z tą jednak różnicą, iż elementem rozstrzygającym o takiej petryfikacji miało być rozpoczęcie przed dniem 1 lipca 2003 r. (a więc przed wejściem w życie noweli styczniowej) rozprawy głównej.

Rozstrzygając to ostatecznie zagadnienie, skład orzekający w niniejszej sprawie w pełni podziela linię argumentacyjną zaprezentowaną już przez Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 19 grudnia 2007 r., I KZP 38/07. Istotnie, rozwiązania prawa intertemporalnego w zakresie materii procesowej mogą odwoływać się do dwóch reguł, a mianowicie albo do reguły bezpośredniego stosowania ustawy nowej (nazywanej też często w obiegowym języku praktyków regułą „chwytania w locie” przez nowe przepisy określonych zdarzeń i stanów procesowych) albo do reguły dalszego obowiązywania dawnego prawa (nazywanej w tym samym języku regułą „petryfikacji” określonych zdarzeń i stanów procesowych, przy czym w wypadku odwołania się do tej ostatniej reguły dodatkowym problemem interpretacyjnym może być to, na jakich etapach dalszego procedowania owa petryfikacja będzie obowiązywała). Nic nie stoi, rzecz jasna, na przeszkodzie, aby na gruncie tej samej ustawy niektóre zdarzenia i stany procesowe poddane zostały działaniu jednej z tych reguł, zaś inne – drugiej z nich. Pożądany stan precyzji legislacyjnej ustawodawca zapewnia wówczas, gdy przepisy przechodnie wchodzącego w życie aktu prawnego, po zastosowaniu metody wykładni językowej, pozwalają na udzielenie jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, jakie zdarzenia i stany procesowe oceniać należy w świetle każdej z powyższych reguł. W ustawie z dnia 29 marca 2007 r. taką jednoznaczność ustawodawca zapewnił, jak to już wyżej wskazano, jedynie w odnie-

sieniu do tych znowelizowanych przepisów, które regulują tzw. „kinetykę” procesu, odwołując się w art. 6 do reguły ograniczonej (albowiem obowiązującej jedynie do końca postępowania w danej instancji), a nadto i bardzo niestabilnej (niweczonej bowiem ziszczeniem się któregokolwiek z warunków przewidzianych w drugiej części przepisu) petryfikacji. Nie oznacza to jednak, że – w drodze rozumowania niejako z przeciwieństwa – należy przyjąć, iż w odniesieniu do znowelizowanych przepisów regulujących tzw. „statykę” procesu, w szczególności zaś kwestię właściwości sądu, ustawodawca jednoznacznie opowiedział się za działaniem reguły bezpośredniego stosowania ustawy nowej. Absolutną jednoznaczność zapewniałoby jedynie zamieszczenie w noweli z marca 2007 r. przepisu stanowiącego, że jeżeli na podstawie przepisów tej ustawy nastąpiła zmiana właściwości sądu, stosuje się przepisy ustawy nowej (czy też przepisu zbliżonego w treści). Tymczasem w kwestii regulacji dotyczących właściwości sądu nie zawarto ani takiego rozstrzygnięcia, ani rozstrzygnięcia przeciwnego, opowiadającego się za zastosowaniem w tej sferze reguły petryfikacji (np. zbliżonego w treści do art. 7 p.w.k.p.k.). Pozwala to na stwierdzenie, że w tym zakresie istnieje stan luki regulacyjnej.

Wobec tego, należy z kolei rozstrzygnąć, czy w wypadku stwierdzenia luki regulacyjnej nie należy odwołać się do treści art. 8 noweli, uznając, że ponieważ w analizowanym zakresie istnieje wątpliwość, czy stosować prawo dotychczasowe czy przepisy nowelizacji marcowej, zatem należy stosować tę ostatnią ustawę. Decyzja taka byłaby jednak przedwczesna, albowiem stan wątpliwości, o którym mowa w art. 8 noweli, nie powinien być stwierdzany przed zbadaniem, czy wątpliwości tych nie da się i nie należy usunąć, przy odwołaniu się do innych, znanych teorii prawa, metod wykładni, w tym wykładni celowościowej i reguł dotyczących wypełniania luk w drodze analogii. Zabieg powyższy byłby niedopuszczalny jedynie w wypadku stwierdzenia, że dostrzeżona luka jest luką aksjologiczną, to zna-

czy w sytuacji, gdy ustawodawca celowo nie uregulował analizowanej kwestii, gdyż w takiej sytuacji brak regulacji musi być poczytywany za regulację negatywną (por. L. Morawski: Wykładnia w orzecznictwie sądów. Komentarz, Toruń 2002, s. 193). Przyjęcie tego ostatecznego założenia byłoby jednak możliwe tylko wówczas, gdyby należało bez wątpienia stwierdzić, że brak umieszczenia w noweli marcowej regulacji przechodniej dotyczącej przepisów z zakresu tzw. „statyki” procesu był świadomą decyzją ustawodawcy, zmierzającą do poddania tej sfery działaniu reguły bezpośredniego stosowania ustawy nowej. O tym jednak, że tak nie było, najwymowniej świadczy podjęcie przez ustawodawcę swoistej próby ratunkowej, w postaci uchwalenia „noweli do noweli”, to jest ustawy z dnia 23 sierpnia 2007 r., zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o prokuraturze, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 178, poz. 1250). Celem tej ostatecznej noweli było właśnie ujawnienie zamierzenia wręcz przeciwnego, mającego przyświecać ustawodawcy od samego początku procesu nowelizacyjnego, to jest objęcia także i kwestii właściwości sądu regułą dalszego obowiązywania dawnego prawa, a więc w istocie regułą petryfikacji.

Należy zatem rozważyć, czy bez bezpośredniego odwoływania się do treści art. 6a ustawy (który wszedł w życie dopiero w dniu 27 września 2007 r.), ale pamiętając o jego znaczeniu interpretacyjnym (szerzej w materii tego znaczenia interpretacyjnego – zob. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2007 r., I KZP 38/07), można uzasadnić, że ustawa z dnia 29 marca 2007 r. w jej pierwotnym brzmieniu (obowiązującym w okresie od dnia 12 lipca do dnia 27 września 2007 r.) kwestię ustalania właściwości sądu także poddawała regule petryfikacji, nie zaś regule bezpośredniego działania ustawy nowej. Jest rzeczą oczywistą, że przepis art. 7 p.w.k.p.k. nie może mieć w związku z wejściem w życie ustawy z dnia 29 marca 2007 r. bezpośredniego zastosowania, albowiem – jako przepis

intertemporalny – „wyczerpał on swoją moc” z dniem wejścia w życie tej ustawy, którą wprowadzał, a więc z dniem wejścia w życie Kodeksu postępowania karnego z 1997 r. Nie oznacza to jednak, że treść przepisu art. 7 p.w.k.p.k. należy uznać za całkowicie obojętną dla zagadnienia rozstrzyganego w związku z pytaniem prawnym Sądu Okręgowego w S. O ile, bowiem przepis ten nie może mieć na gruncie ustawy z dnia 29 marca 2007 r. zastosowania bezpośredniego, o tyle jego treść może służyć do wyprowadzania wniosków interpretacyjnych w drodze wykładni prowadzonej *per analogiam*. Jest zaś ona uprawniona z uwagi na stwierdzony stan luki regulacyjnej i dokonane wyżej wykazanie, że luka ta nie ma charakteru aksjologicznego. Zdaniem składu Sądu Najwyższego orzekającego także i w niniejszej sprawie, bardzo silne racje celowościowe przemawiają za sięgnięciem, przy dokonywaniu zasadniczej wykładni przepisów intertemporalnych ustawy z dnia 29 marca 2007 r., właśnie do analogii z art. 7 p.w.k.p.k. Nie ma potrzeby przeprowadzania szerszego wywodu dla udowodnienia, że to przede wszystkim względy celowościowe, związane z zasadą efektywności postępowania, zadecydowały o odwołaniu się przez ustawodawcę w zakresie „kinetyki” procesu do co prawda ograniczonej, ale jednak pozwalającej na zapewnienie względnej ciągłości procesów będących w toku, reguły dalszego obowiązywania dawnego prawa – zarówno na gruncie przepisów wprowadzających Kodeks postępowania karnego (art. 8), jak i na gruncie kolejnych nowel, w tym także i noweli styczniowej z 2003 r. (art. 5), jak i noweli marcowej z 2007 r. (art. 6). Zważyć zatem należy, że te same cele – względnie efektywność postępowania – przeciwstawiają się przyjęciu odmiennej reguły, to jest bezpośredniego stosowania ustawy nowej, w przypadku przepisów dotyczących właściwości. Należy mieć w polu widzenia to, że w wypadku przyjęcia, iż zmiany właściwości podporządkowane są regule bezpośredniego stosowania ustawy nowej, w istocie zmiany te działałyby – z wyłączeniem pewnych etapów procedowania, do której to kwestii

wypadnie powrócić w końcowej części postanowienia – w ten sposób, że wiele, niejednokrotnie bardzo zaawansowanych postępowań, musiałoby zostać „cofniętych” do wcześniejszej fazy. Dlatego też na gruncie przepisów wprowadzających Kodeks postępowania karnego reguła petryfikacji znalazła w tym zakresie, to jest w odniesieniu do „statyki” procesu, szersze nawet zastosowanie niż w odniesieniu do przepisów z zakresu „kinetyki” postępowania. Racje te nie uległy przewartościowaniu także i po wejściu w życie noweli z dnia 29 marca 2007 r. W rezultacie, przez zastosowanie analogii do art. 7 p.w.k.p.k., można i należy przyjąć, że także kwestia właściwości sądu poddana została w dniu wejścia w życie tej ustawy regule dalszego obowiązywania dawnego prawa, pomimo tego, iż reguła petryfikacji nie została w przepisach ustawy marcowej jednoznacznie wyrażona w odniesieniu do znowelizowanych przepisów dotyczących „statyki” procesu.

Na koniec, rozstrzygnąć należy, na jakich etapach postępowania w odniesieniu do kwestii właściwości sądu powinna działać reguła dalszego obowiązywania dawnego prawa. Rozwiązując ten problem na gruncie przepisów ustawy z dnia 29 marca 2007 r. należy mieć na uwadze przede wszystkim charakter przepisu art. 6a. Skoro – jak wywiedziono i uzasadniono w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2007 r., I KZP 38/07 – ten ostatni przepis nie ma charakteru normatywnego, zatem nie należy odwoływać się do argumentu, że to właśnie jego wykładnia językowa przemawia za poglądem, iż reguła petryfikacji nie doznaje żadnych ograniczeń, jeśli tylko akt oskarżenia został wniesiony przed wejściem w życie ustawy nowelizacyjnej. Za właściwy punkt odniesienia do określenia etapu, na jakim powinna działać reguła petryfikacji, należy zatem, także i na gruncie przepisów noweli z dnia 29 marca 2007 r., uznać te wszystkie elementy, które brane były pod uwagę przy rozstrzyganiu tożsamej kwestii na gruncie stanu normatywnego, do którego odwołano się przy prowadzeniu wykładni z analogii co do samego objęcia kwestii „statyki” procesu regułą

petryfikacji. Najkrócej rzecz ujmując można zatem stwierdzić, że ograniczenie reguły bezpośredniego stosowania ustawy nowej powinno działać na tych etapach postępowania, na jakich reguła ta wywrzeć może omówiony wyżej, wysoce dysfunkcyjny efekt.

W orzecznictwie prawidłowo wskazano, że z chwilą zakończenia postępowania w danej instancji ustają wszelkie zagrożenia dla efektywności postępowania, związane ze stosowaniem reguły bezpośredniego stosowania nowego prawa, a zatem tracą rację bytu argumenty przemawiające za stosowaniem reguły petryfikacji właściwości. Na gruncie stanu prawnego powstałego po wejściu w życie przepisów nowego Kodeksu postępowania karnego, pierwszy względy te dostrzegł i prawidłowo uwzględnił Sąd Apelacyjny w Warszawie, stwierdzając w wyroku z dnia 24 września 1999 r., II Akz 362/99, OSA 2000, z. 3, poz. 21, że „w przypadku uchylecia wyroku sądu pierwszej instancji w celu ponownego rozpoznania sprawy, sąd odwoławczy ma obowiązek zbadania, czy obowiązująca – według Kodeksu postępowania karnego z 1969 r. – w czasie rozpoznania sprawy właściwość rzeczowa sądu nie uległa zmianie w myśl przepisów obecnie obowiązującego Kodeksu postępowania karnego z 1997 r., a jeśli tak, to winien przekazać sprawę do rozpoznania sądowi, nie poprzednio, a obecnie właściwemu”. W uzasadnieniu tego orzeczenia zasadnie pogląd ten powiązano z zasadą „stadialności”, która obowiązuje w procedurze karnej (por. Marian Cieślak: Polska procedura karna, Warszawa 1971, s. 52 i nast.), która to zasada – dzieląc postępowanie karne na poszczególne etapy, stadia i podstadia – wiąże zarówno z ich początkiem, jak i ich zakończeniem określone skutki prawne. W ten sposób zasada „stadialności” dotyczy również postępowania przed uprawomocnieniem się wyroku. Sąd ten zwrócił też uwagę na to, że aczkolwiek wyrok sądu drugiej instancji, uchylający orzeczenie pierwszoinstancyjne, nie może być traktowany jak akt oskarżenia inicjujący postępowanie jurysdykcyjne, z czym art. 7 p.w.k.p.k. wiązał skutki



dla ustaleń w kwestii właściwości rzeczowej, jednakże jednocześnie nie ulega wątpliwości, iż wyrok ten inicjuje na nowo pierwszoinstancyjne rozpoznanie sprawy (po zakończeniu pierwszych dwóch etapów – głównego i odwoławczego – tego postępowania). Szczęólnego podkreślenia wymaga to, że owo „nowe” rozpoznanie sprawy następuje jedynie w granicach, w jakich nastąpiło przekazanie, a przy tym może być ono nadto zdeterminowane wiążącymi wskazówkami sądu odwoławczego co do dalszego postępowania i wiążącymi zapatrywaniami prawnymi (art. 442 § 1 i § 3 k.p.k.). W rezultacie, nie ma racjonalnych powodów, aby w tym właśnie momencie zaniechać ponownego rozważenia kwestii właściwości rzeczowej, zgodnie z brzmieniem już nowych przepisów. Sąd ten prawidłowo też dostrzegł, że *ratio legis* unormowania przyjętego w art. 7 p.w.k.p.k., które sprowadza się do uniemożliwienia „manewrowania” sprawami oczekującymi, bądź będącymi w toku – poprzez ich przekazywanie między sądami rejonowymi i okręgowymi w związku ze zmianą właściwości, co pociągałoby nieuzasadnioną „wędrówkę” spraw – niejako upada na etapie drugo-instancyjnego rozpoznania sprawy, kiedy konsekwencją uchylenia wyroku jest podjęcie decyzji typu praworządnościowego, jaką stanowi przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania właściwemu sądowi. Podobną argumentację zaprezentował Sąd Najwyższy uzasadniając wyrok z dnia 14 lutego 2001 r., V KKN 368/00 (OSNKW 2001, z. 3-4, poz. 26), w którego tezie trzeciej stwierdzono, iż „zasada petryfikacji właściwości sądu, określona w art. 7 przepisów wprowadzających Kodeks postępowania karnego, nie obowiązuje w wypadku uchylenia przez sąd odwoławczy wyroku sądu pierwszej instancji w celu ponownego rozpoznania sprawy, a tym bardziej w wypadku uchylenia wyroku sądu pierwszej instancji przez sąd kasacyjny po wzruszeniu prawomocności wyroku”. Sąd Najwyższy wskazał przy tym, że także odwołanie się do wykładni językowej prowadzi do analogicznego wniosku jak zastosowanie wykładni celowościowej. Skoro bowiem skutki działania

tej regulacji ustawodawca związał na gruncie art. 7 p.w.k.p.k. z wniesieniem aktu oskarżenia, co w oczywisty sposób łączy się z rozpoznaniem sprawy przez sąd pierwszej instancji, to uprawnione jest stwierdzenie, że także wykładnia werbalna pozwala na przyjęcie, iż tylko do postępowania zakończonego wyrokiem po wniesieniu aktu oskarżenia, a więc jedynie do postępowania pierwszoinstancyjnego, ogranicza się regulacja art. 7 p.w.k.p.k. Najwyższa instancja sądowa w przywoływanym orzeczeniu bardzo silny akcent położyła także i na to, że interpretacja odmienna powodowałaby nieuzasadnione żadnymi racjonalnymi względami przedłużenie stanu przejściowego, polegającego na jednoczesnym funkcjonowaniu dwóch procedur w zakresie właściwości rzeczowej sądów, zaś szczególny anachronizm takiej sytuacji dałby się obserwować np. w wypadku uchylecia wyroku po wielu latach, w wyniku uwzględnienia nadzwyczajnego środka odwoławczego. Do identycznych motywów odwołał się Sąd Najwyższy także w postanowieniu z dnia 10 listopada 2004 r., II KK 322/04 (LEX nr 141333).

W podsumowaniu swych rozważań Sąd Najwyższy stwierdza zatem, że:

1/ Zwrot „postępowanie toczy się”, użyte w art. 6 ustawy z dnia 29 marca 2007 r. o zmianie ustawy o prokuraturze, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 64, poz. 432), dotyczy jedynie tzw. kinetyki procesu, a nie jego statyki. Zatem nie odnosi się ono do właściwości sądu.

Pomimo zapatrywania wyrażonego w pkt 1, należy jednak przyjąć, iż:

2/ Reguła petryfikacji właściwości sądu, która ma zastosowanie w związku z wejściem w życie przepisów ustawy z dnia 29 marca 2007 r. o zmianie ustawy o prokuraturze, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, powoduje, że sąd właściwy rzeczowo do rozpoznania sprawy według przepisów obowiązujących przed zmianą sta-

nu prawnego zachowuje swą właściwość do zakończenia sprawy w danej instancji (analogia do art. 7 p.w.k.p.k.).

Jest też rzeczą oczywistą, że nie ulega zmianie właściwość funkcjonalna sądu, który powinien rozpoznać środek odwoławczy; ta zależy bowiem zawsze od tego, który sąd rozpoznawał sprawę w pierwszej instancji, a zatem:

3/ Jeśli – w rezultacie działania reguły petryfikacji właściwości – sądem wydającym rozstrzygnięcie w pierwszej instancji był sąd rejonowy, sądem właściwym do rozpoznania środka odwoławczego jest sąd okręgowy (art. 25 § 3 k.p.k.), który dopiero w wypadku konieczności wydania orzeczenia o charakterze kasatoryjnym przekazuje, po uchyleniu rozstrzygnięcia, sprawę do ponownego rozpoznania sądowi właściwemu według znowelizowanego brzmienia przepisu, a więc – w niektórych przypadkach – także sądowi okręgowemu, tyle tylko, że orzekającemu jako sąd pierwszej instancji.